

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie a przesyłką pocztową 4— zł z odnośnikiem do domu 4— zł dla odbierających pismo na miejscu 4,50 zł — Cena pojedynczego numeru 20 groszy — Gazeta okazuje się oddzielnie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku zabrania się wysyłki lub innych czynników, administracja pisma nie jest zobowiązana do przesłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 31, TELEFON 24-4. Godziny przyjęć Redakcji: odzianie s wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-01 do godz. 13-01. Nadawane, a nie zamówione przez Redakcję kopie, będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na upłatę przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZENI: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetrów w części ogłoszeniowej 24 gr. Dla ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinna, ceny umiarkowane. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkunastu wierszy. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18.15 po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Ciek.: Warszawa Nr 658. Miesiobank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 207 Częstochowa, czwartek 4 września 1941 r. Rok III (XXXVI)

Porażki bolszewików koło jeziora Ilmen i pod Ługą

Walki lotnicze rozgorzały na całym froncie — Czerwonym ubyło znów 100 maszyn Parlament Finlandii uczcił żołnierzy frontu wschodniego Europa oredowniczką nowej epoki

Głosy prasy w drugą rocznicę wybuchu wojny — „Popolo d'Italia” stawia Anglię przed trybunałem historii — Eden „przedsiębiorcą branży wojennej”

Kraków, 3 września. — W drugą rocznicę wybuchu wojny włoski oficjalny organ „Popolo d'Italia” podkreśla, że Anglia powinna być postawiona przed trybunałem historii jako główny sprawca tego nieszczęścia.

„Gazetta del Popolo” pisze, że Anglia nie przewidywała, iż stanie się krajem obciążonym i zostanie przegrodą na kontynentu europejskiego, a na Morzu Śródziemnym zostanie narażona na nieustanne trudności.

Jeżeli chodzi o europejski teren wojny, to Anglia jest już pokonana.

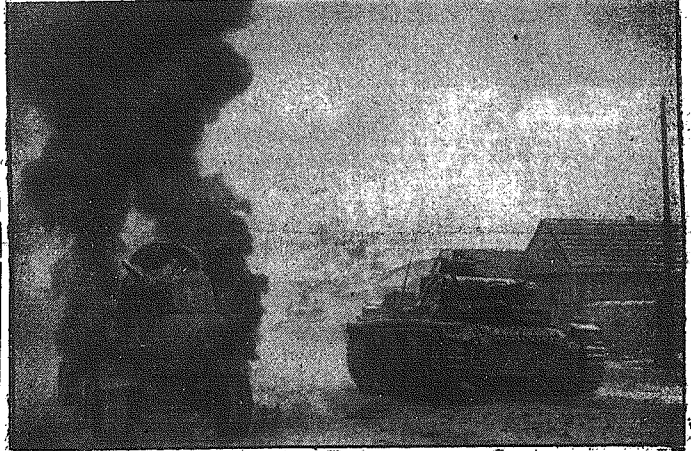
„Corriere della Sera” podkreśla, że chwila wybuchu wojny oznacza zapoczątkowanie niesławnej polityki Anglii i Rosji, polegającej na wrzuceniu kolono do siebie w przepaść niezliczonych narodów — pośrednictwem niezmiennych przyrzeczeń pomocy, przy czym przyrzeczenia te stały zawodzity dla narody.

Zastępca mandzurskiego ministra spraw zagranicznych Miura, podając przegląd ostatnich wydarzeń oświadczył, że Niemcy nie chcą się od walki orężnej uwolnić, a od nieznośnego nacisku państw

o systemie demokratycznym. Miura określił Chamberlaina jako iniektora wojny, a Edna jako „przedsiębiorcę tej branży wbrew zamiarom którego w międzyczasie uamania się coraz silniej nowy porządek europejski.

Dziennik hiszpański „Hoja del Lunes” stwierdza, że przyczynami, które doprowadziły do wybuchu wojny, były błędy, popełnione w Wersalu oraz sobota drugiego i trzeciego międzynarodówki. Zwycięstwo Niemiec, odniesione w ubiegłych dwóch latach, nie ma równego sobie. Zwycięstwo to posiada swą ideologiczną i europejską głęboką treść. Losy narodów rozstrzygnęły się zawsze na zachodzie. Obecnie jednak stara Europa ze swą wytrawną kulturą staje się oredowniczką nowej epoki.

Czołowy dziennik niemiecki „Völkischer Beobachter” w zestawieniu wydarzeń wojennych w ciągu dwóch lat wojny stwierdza, że iniektatywa działania spożywa w rękach dowódców niemieckich, będziemy walczyć” — stwierdza w konkluzji dziennik — „tak długo, aż wywalczymy ostateczne zwycięstwo”.



Wczoraj i dziś. — Na Wschodzie trwają gigantyczne walki. Wódr kurnych, drewnianych chat, krają groźne niemieckie czołgi, niosące bolszewickim przeciwnikom zniszczenie. Oto scena takiej potyczki.

Marynarka niemiecka panuje na Bałtyku Straty sowieckie pod Ilmeniem i nad Ługą

Likwidacja silnych sowieckich jednostek bojowych — W niecałą godzinę rozbito 55 czołgów sowieckich — Gwałtowne ataki lotnictwa niemieckiego —

Berlin, 3 września. — W ciągu ubiegłych tygodni jednostki niemieckiej marynarki wojennej przeprowadziły szereg pomysłowych operacji mających na celu zabezpieczenie północnej flanki wojsk niemieckich, posuwających się na wschódzie i ochronie niemieckiej i neutralnej żegluzi morskiej na Morzu Bałtyckim. Postąpić dowódcę dała niemieckiej armii wschodniej droga morską — zdołano doprowadzić na miejsca przeznaczenia zgodnie z planem i bez godnych wspomnień strat. Od pierwszych dni wojny niemiecka marynarka wojenna zmusiła bolszewików jedynie do akcji obronnej i opanowała cały obszar Morza Bałtyckiego. Wiele jednostek sowieckiej marynarki wojennej nie było w stanie w ogóle rozpocząć akcji. Jeńcy wzięci do niewoli w czasie walk o Tallin oświadczyli, że w Kronstadtzie skoncentrowano liczne sowieckie łodzie podwodne, których załogi były zmuszone walczyć na ładzie na równi z piechotą.

W dniu 31 sierpnia jedna z niemieckich dywizji, operujących na bojowym odcinku od jeziora Ilmeń we flankowym ataku rozproszyła silne liczebnie oddziały sowieckie bojowe. Bolszewicy ponieśli w tych walkach dotkliwe straty, zaś do niewoli wzięto przeszło 1600 jeńców.

W przebiegu dalszej akcji bolszewicy zrucili do walki ciężkie i najcięższe czołgi. Pieć sowieckich czołgów, z czego jeden 2-tonowy, uległo zdemolowaniu. Zwycięska walka utrudniała całym stopnią słony deszcz, padający niemal całym dzień, który chwilami miał charakter oberwania chmury. Aczkolwiek niebezpieczny skutkiem tego stało się trudne do przewidywania, niemieckie oddziały potrafiły pokonać wszelkie trudności, prowadząc walkę aż do zwycięstwa. Pewien młody niemiecki podoficer artylerii, który dopiero z wiosną 1940 r. wstąpił do wojska, odznaczył się pod Vossiliskis szczególną odwagą i bezwzględny poświęceniem. Naprzeciw niemieckiemu pułkowi artylerii całymi tużynami zbliżyli się wielkie czołgi sowieckie, pomiędzy którymi znajdowały się dwa o olbrzymich rozmiarach. Podoficer będący celowniczym

przy jednej z ciężkich haubic rozbił z najbliższą odległości w przebiegu 55 minut 13 z posterów atakujących czołgów. Wzorowy jego udział w akcji przyczynił się znacznie do tego, iż atak bolszewicki został odparty.

W ubiegły poniedziałek dokonywała lotnictwo niemieckie niezwykle silnych ataków na nieprzyjacielskie arterie komunikacyjne wzdłuż całego frontu wschodniego. W wyniku tych akcji na środkowym i północnym odcinku frontu bojowego południowego wskutek celnych pocisków bombowych uległy przerwaniu linie kolejowe a kilka pociągów wysokożyto z szyn.

Skuteczne ataki kierowały się również na zmotoryzowane kolumny, pozycje artylerii przeciwniczej tudzież na koncentracje oddziałów wojskowych. W północnej części frontu wschod-

nego skutecznie bombardowano baterie nieprzyjacielskiej artylerii oraz pozycje piechoty sowieckiej. W ciągu ubiegłej niedzieli oraz ub. nocy ogólne straty nieprzyjacielskiego lotnictwa na froncie wschodnim wyniosły 100 samolotów.

W rejonie na północ od Ługi wojska niemieckie zmusiły w poniedziałek, 1 września br, silniejsze oddziały wojsk sowieckich do walki, przy czym kompletnie je zniszczyli. Żołnierze niemieccy byli zmuszeni w czasie tych walk pokonać niezwykle ciężkie warunki terenowe i atmosferyczne. Drogi i szosy były rozmożone wskutek deszczów, jakie padały w poprzednich dniach a postawienie się po nich sprawiło wiele trudności. W bagnistych okolicach pokrytych lasami i łąkami poruszenia marszowe wojsk niemieckich były niezwykle utrudnione. Ciężką broń piechoty zdołano posuwać naprzód tylko za pośrednictwem kolumn niosących te broń na swych barkach. Żołnierze niemieccy dzięki zdecydowanej wytrwałości pokonali te wszystkie trudności, kontynuując skutecznie walki.

Lepsze i weselsze życie

Kraków, we wrześniu.
Może kiedyś ukąją się dzieła szczegółowe i systematycznie opisujące cały ogrom nieszczęścia, przeżytego przez naród polski z łaski Rosji sowieckiej. W zażydzonej i słowiańskim mniejszości narodowym przedwojennym prasie polskiej krążyło smilano pytanie: co się stało z około milionem ludności polskiej na prawobrzeżnej Ukrainie? Co się stało z tamtejszymi szkołami polskimi, z tamtejszą polską materialną i duchową kulturą, która widocznie miała swe walory, gdy wydała Słowackiego, Zaleskiego, Goszczyńskiego... Co się wreszcie stało z samymi ludźmi, z setkami tysięcy Polaków, z których niektórzy żyli tam od wielu wieków i kraj ten uważali za drugą swą ojczyznę. Blisko milion Polaków na Ukrainie sowieckiej został przez reżim bolszewicki doszczętnie wyniszczony, wystrzelany, wywieziony, z korzeniami z ziemi wyrwany. Kwestie te żywym w Polsce zazwyczaj zdawkowym frazesem, że od bolszewików uciepiali polscy ziemianie na Ukrainie, czemu się — mówiono — nie należy dziwić i za co bolszewików nie należy zblytnio winić. W ten sposób też wielu, bardzo wielu Polaków uprzeczowało sobie swój pogład na bolszewików, gdy ci wkroczyli w drugiej połowie września 1939 roku na wschodnie ziemie b. państwa polskiego. Mówiono sobie: uciepają bogacze, przywiali kupcy i przemysłowcy, polscy ziemianie, może pewna warstwa urzędników na wyższych stanowiskach administracji politycznej. Gros zaś obywateli polskich nie ma się czego obawiać, tym bardziej, że przeciez Polacy z Rosją sowiecką wojny nie prowadzili i prowadzić nie chcieli. Przyjmując nawet, że po włączeniu Galicji do Ukrainy sowieckiej, a północno-wschodnich ziem do Białorusi sowieckiej, bolszewicy będą zacierać wszystkie te ślady polskości, które powstały tam w ciągu ostatnich lat 20-tych przyjmowano równocześnie jako pewnik, że Polacy jako tacy przesładowani nie będą, będą też mieli dużą możliwość pracy gospodarczej i kulturalnej.

Jakże rychło nadzieje te okazały się płonne. Jak rychło przekonano się, że przy ocenie isto-

Jesienna sesja parlamentu w Helsinkach

Przemówienie prezydenta Hakkiga, podnoszące zwycięskie boje dzielnej armii fińskiej — Szczęściu posłów oddanych sądziemu śledczemu — Bolszewicy łamią prawa międzynarodowe

Helsinki, 3 września. — W związku z otwarciem jesiennego sesji fińskiego parlamentu, jakie odbyło się w ubiegły poniedziałek, prezydent parlamentu Hakkiga poświęcił wstępne przemówienie zwycięskim bojom dzielnej armii fińskiej. Finlandia wie dzieć swój ból o sprawiedliwość i słusność przy czym nie ulega najmniejszej wątpliwości pewność zwycięstwa nad bolszewizmem. „Nigdy nie będziemy mogli zapomnieć — zaznaczył prezydent parlamentu — że niemiecka armia, która wywalczyła największe w dziejach świata zwycięstwa, zmaładzły naszego odwiecznego wroga i tym samym zabezpieczyła nasz kraj. W tej wspólnie walce, my Finowie z honorem ponieśliśmy największy wysiłek, wykazując tym samym, iż zasłużyliśmy na miano wolnego i niepodległego narodu.” W końcu

swych słów prezydent parlamentu zaznaczył, iż 6-ciu posłów stronnictwa komunistycznego zostało ujętych i przekazanych do dyspozycji sądziego śledczego.

W tocących się w dniu 31 sierpnia br. walkach na froncie fińskim, oddziały fińskie osiągnęły znowy pomyślny sukces. W toku potyczki i zajęcie pewnej miejscowości, bolszewicy ponieśli straty w postaci 800 poległych i 300 wziętych do niewoli jeńców.
Na tym odcinku frontu fińskie oddziały stwierdziły, iż jednostki sowieckich szperaczy ubrane były w mundury wojsk fińskich oraz w mundury posługiwali się językiem fińskim, co jak wiadomo jest sprzeczne z prawem międzynarodowym.

ty bolszewizm i rzeczywistość bolszewickiej należy stosować zupełnie inne sprawdził, aniżeli sprawdzają dawne, przyswojone sobie od świata „burżuazyjne kultury”. Okazało się przede wszystkim, że wprawdzie niewątpliwie na przesładowania wystawione są specjalnie niektóre stany i warstwy społeczne, lecz że poza tym nie ma w ogóle klasy, stanu czy warstwy ludności, która byłaby chroniona i oszczędzana. Na pierwszy ogień wprawdzie szli ziemianie, księża, wyżsi urzędnicy policyjni, prokuratorzy i sędziowie, lecz fala dzikich i bezmyślnych przesładowań zupełnie nie oszczędzała ani robotnika polskiego, ani chłopca, ani drobnego rzemieślnika, ani ludzi, którzy nigdy w jakiegokolwiek akcie przeciwbolszewickiej nie brali najmniejszego udziału. Masowo aresztowano i wywożono nie tylko byłych polskich oficerów i w ogóle wojskowych, lecz i ich żony i dzieci. Ten sam los spotkał tych wszystkich ewakuowanych i uciekinierów Polaków, których fala wojny rzuciła z zachodu na wschód. Następnie masowo wywożono tych, którzy nabyli wprawdzie różne podcechy akcyjnokolonizacyjne i osadnicze. I w olbrzymich rozmiarach prowadzono represje przeciw wszystkim, kto tylko w jakikolwiek sposób pracował w Polsce społecznie, każdemu kto mógłby być niebezpieczny, jako „element aktywny”. Gajowicy, służbę dworską, dozorców, woźnych — wszystkich ich wywożono, ponieważ byli to „słudzy kapitalistów”, i nikt nigdy nie wiedział, kto może podpaść pod kategorię albo „społecznie aktywnego elementu”

albo pod kategorię „singusów kapitalistów”, prześladowano Polaków jako rzekomych byłych ciemniaków, prześladowano ludzi biednych za to, że w czasach państwowości polskiej nie powstawali przeciw polskiemu dyktatorom i „burżuazjom”. Wprawdzie sam dyktator, kiowski Chrzciszczow oświadczył, że nikt nie będzie przesładowany za swe wyrokowanie przeciwbolszewickie z okresu przed przyjściem bolszewików — mimo to sam fakt przynależności do byłych dostatecznym powodem aresztowania bądź kłótkowej polskich stronnictw politycznych rozstrzelania, czy wywiezienia.

Cała zaś reszta zwykłych ludzi wpełniło w okropna maszynę zwana „lepszym i węższym” życiem pod opieką ojca Stalina”. Otoczono ich atmosferą wiecznego, bezustannego i wszędzie obecnego szpiegowstwa, że ludzie byli jak gnaty zszwad zwierzęta, zastraszani, lekający się jeden drugiego odziedziczą, z kłótkami spotykać się, być w cudzych domach i rozmawiać ze spotykającymi na ulicy. Nocami ludzie nie spali, przysłuchując się, czy nie zajęła wóz po nowych „pastuchów kazakstańskich”. Od świtu do nocy karmiono ich propagandą raję sowieckiego i jego twórcy, i zrównano istotnie wszystkie klasy i warstwy społeczne: pozostawiono tylko panującą warstwę rosyjsko-żydowska, a pod nią — szarą masę zbiedzonych i ucieczonych ludzi. I takim to rajem zachwyca się obecnie emigracja polska spod znaku generała Sikorskiego.

Planowe operacje na Wschodzie

Bomby na lotniska RAF i Newcastle

Berlin, 3 września. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała z Głównego Kwatery Kanclerza Hitlera w dniu 2 września co następuje: „Operacje na froncie wschodnim mają przebieg zgodny z planami. Lotnictwo dokonało z dużym skutkiem ataków na linie kolejowe w rejonie Charkowa i na południowy zachód w kierunku Moskwy. Bojowe samoloty nurkowe zatopiły jedną sowiecką kanonierkę na Dnieprze i spowodowały bombami pożary na trzech innych kanonierkach. W toku walki przeciwko Wielkiej Brytanii lotnictwo bombardowało ubiegłej nocy port zaopatrzony w Newcastle nad rzeką Tyne. Cielnie zrzucono bomby wywołały wielkie pożary i gwałtowne eksplozje. Inne zaś samoloty bojowe zatakały skutecznie lotniska w Anglii środkowej. Nieznaczna ilość samolotów brytyjskich nadleciała w nocy na 2-go września b. r. nad Niemcy północno-zachodnie i zachodnie. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden bombowiec nieprzyjacielski.”

Szkolbom. — Jak donosi „Associated Press” z Londynu niemieckie samoloty bojowe w kilku miejscach zatakały w nocy na 2-go września pewne znaczące miasto w Anglii północno-wschodnie. Zniszczone zostały niektóre budynki mieszkalne i zapalające. Naczelni świadkowie określają atak ten jako jeden z najlepszych, jakie lotnictwo niemieckie podejmowało dotychczas na to miasto. „Associated Press” dodaje, iż trzeba się liczyć z pewną ilością ofiar. Obrona przystępna utrzymywała, że nie było ognia zaparowy.

Nafta dla Anglii, drogi na Kaukaz dla ZSRR

Sowiecki demon nad Iranem

Lotnictwo bolszewickie nie przerywa niszczenia bombami cichych, górskich osiedli Persji — Ludność Teheranu w panice — Anglitcy uciekają razem z Persami

Stambul, 3 września. — Według nadeszłych tu z Teheranu informacji, dotychczas nie opublikowano warunków, jakie Anglitcy i bolszewicy postawili rządowi Iranu bezpośrednio po dokonaniu przez nich zamachu. Jak wynika z depeszy, nadanej przez radiostację w Bagdadzie, postawione były miały następujące żądania: Okupowanie przez Anglików terenów naftowych w południowo-zachodnim rejonie kraju, kontrola transirafskiej linii kolejowej przez Anglików na odcinku południowym oraz przez Sowietów na odcinku północnym, kontrola nad drogami komunikacyjnymi między Teheranem a Taebis oraz na terenie Kaukazu aż do granicy tureckiej przez Sowiety. Ponadto miałyby Iran przyłączyć do się do państw bloku sterlingowego, co dla Anglii i jej zdevaluowanego pieniądza posiadałoby wielkie znaczenie w dziedzinie polityki handlowej.

dniego śledczego, a późno w nocy, w celu wzięcia, jeszcze przez prokuratora. Pochodzi on z departamentu Calvados i mieszkał ostatnio w Caen. W tym mieście zginił niedawno od strzałów rewolwerowych szef policji i jego główny współpracownik. Zamachu dokonano w chwili, gdy chcieli aresztować pewnego młodego agenta angielskiego.

Na pytanie o motywy czynu, Colette odpowiedział, że to radio angielskie poddało mu myśl dokonania zamachu na zwolennika współpracującego niemiecko-francuskiej. Dlatego też wstąpił do legionu, aby mieć

Towarzysze ze wszystkich krańców Europy

Braterstwo broni narodów kontynentu w walce przeciw Sowieciom — Żołnierze „dywizji cudzoziemców” na froncie wschodnim — Listy od żony największym przeżył wojennym pewnego Holendra

Czarnobraz, 3 września. — Na bezbrzeżnych obszarach ciągnących się na południe od Kijowa znajduje się samotny grób żołnierzy. Zdała już widać biały krzyż zrobiony z drzewa brzoźowego. Na tabliczce przybitej na krzyżu znajdują się nazwiska spoczywających tu żołnierzy. Czytają: Sverre Haeger, Will Johannsen, Dirk Donald de Jongh, Olaf Helne i Hans Müller. Pochodzą oni z różnych krańców Europy, z Danii, Flandrii, Holandii, Norwegii i Niemiec. Są to żołnierze jednej z dywizji, której ochotnicy z Danii, Finlandii, Flandrii, Holandii i Norwegii przybyli po to by u boku żołnierzy niemieckich walczyć przeciwko bolszewizmowi. Wspólne walki i wspólne niebezpieczeństwa związały ich nierozdzielnie i wzajemnie przywiązali żołnierski. Wszyscy oni przybyli by walczyć w imię nowej „Jony”. Wyusznając na wschód wiedzieli oni, iż stają do decydującej rozprawy z odwiecznym wrogiem wszelkiego porządku i ludu. Niedługo potem opuścili oni swe strony oczyste niezrozumiani przez własnych ziomków, czestokroć wbrew życzeniu ojca, matki lub rodziny.

Przyjacieli takich ludzi w toku boju wspólnie przeżytych zacięcia się coraz bardziej czy to chodzi o milczącego Finna, Piniakę, który szczególnie przywiązał się do Duńczyka Paulsena, czy też o Holendreczka van Staaten a czuńczego szwedzkiego sentynela z Nowego Biorstera „Jona” Wijnmę „Sanfering”. Oni nie opowiadają powiem flandryjski podoficer — nie miał początkowo szczególnego szczęścia. Uważano go za niejednokrotnie nawet jako nierozgarniętego chłopca potrzebującego raczej serdecznej opieki matczynej, aniżeli rubasznego nieraz obciążenia z towarzyszami

sposobność do takiego zamachu. Colette zawsze nosił przy sobie mały pistolet.

ograniczenia dewizowo-prawne. Jednakże osoby, posiadające ważną przepustkę na przekroczenie granicy przesyłają Generalny Gubernatorstwu w okręgu Galicji, mogą bez specjalnych zezwoleń przewozić ze sobą, przy każdorazowym przekroczeniu granicy w obydwu kierunkach, kwotę 500 zł lub asygnaty Kredytowych Kas Rzeczy Niemieckiej do kwoty 300 RM niemieckich. Na podstawie tych przepustek mające podmiotem możliwość nabywać w oddziałach Banku Emsyjnego asygnaty Kredytowych Kas Rzeczy Niemieckiej do kwoty 300 RM, z czego powinni korzystać przy udaniu się do okręgu Galicji, gdyż w okręgu tym nie wolno płacić środkami płatniczymi, opiewającymi na złote i musieliby przewożoną gotówkę zamienić zaraz na przybyciu do okręgu Galicji na asygnaty Kredytowych Kas Rzeczy Niemieckiej lub na ruble.

W drodze powrotnej do Generalnego Gubernatorstwa wolno, na podstawie ważnej przepustki, również bez zezwolenia dewizowego, przewozić do Generalnego Gubernatorstwa ruble do wysokości 3,000 — jednakże łączna wartość wymienna przywiozłych środków płatniczych czy to asygnat Kredytowych Kas Rzeczy Niemieckiej oraz rubli i złotych, nie może przekroczać kwoty 600 złotych. Zaleconą jest wymiana rubli na asygnaty Kredytowych Kas Rzeczy Niemieckiej lub na złote jeszcze na terenie okręgu Galicji przed wyjazdem, gdyż w wypadku przewiezienia środków płatniczych, opiewających na ruble na obszar Generalnego Gubernatorstwa, należy je w okresie 10-ciu dni po powrocie zafinansować i oddać albo wprost Bankowi Emsyjnego, względnie przez któryś z Banków Dewizowych.

Zarządzenie to weszło w życie z dniem 20 sierpnia b. r.

Obrot pocztowo-przekazowy z okręgiem Galicji, z Holandią, Włochami i Węgrami

Od 1 września 1941 roku podejmują Niemiecka Poczta Wschodu bezpośrednio służbę pocztowo-przekazową w obu kierunkach z okręgiem Galicji, oraz z Holandią, Włochami i Węgrami.

Na razie dopuszczane są jedynie zwykłe przekazy pocztowe i przekazy ekspres, zaś do okręgu Galicji wyłącznie zwykłe przekazy pocztowe.

Blizsze zawiadki co do wysokości przesyłanych kwot, opłat i kursów przeliczeniowych do Galicji i poszczególnych krajów, można znaleźć na odpowiednich dwujęzycznych zawiadkach w okienkach wszystkich urzędów pocztowych.

Zwraca się szczególną uwagę, że przekazy pocztowe do okręgu Galicji muszą być wystawione na złotych formularzach, używanych do obrotu zagranicznego, zaś przekazywana kwota powinna opiewać na ruble i kopiejki.

Przekazywanie pieniędzy do okręgu Galicji, oraz do innych krajów dopuszczane jest jedynie w ramach obowiązujących przepisów dewizowych. A zatem przesyłanie do okręgu Galicji lub wymienionych krajów kwot, wymagane jest posiadanie odpowiednich zezwoleń dewizowych.

Tak zwana wolna kwota przewożona wynosiła 10 RM (20 zł) wprowadzona w obrot z Rzeszą Niemiecką jedynie na podstawie odnośnej adnotacji w paszportach, nie istnieje ani w obrot z okręgiem Galicji, ani też z powyższymi trzema krajami.

» Trafili mnie! «

Szczegóły zamachu na Laval

Paryz, 3 września. — Ofiarom zamachu śródogodnego, Pierre Laval i Marcel Deat, nie grozi, zdaniem lekarzy, niebezpieczeństwo śmierci.

O zamachu na Laval podają dodatkowe następujące szczegóły. Gdy po uroczystości podniesienia sztandaru legionu ochotników francuskich do walki z bolszewizmem, zaproszeni goście opuścili koszarę pionierów przy Avenue de Paris w Wersalu, padły nagłe strzały, a potem dawała strzały. Sprawca ich stał wśród legionistów, w bramie koszar i wystrzelił, biorąc na cel Laval. Laval uciekł jeszcze kilka kroków, a potem też słowami: „Trafili mnie!” padł na ręce prefekta departamentu, Seino — et Oise, Marcel Deat, który stał w pobliżu Laval, również został kilkakrotnie trafiony.

Jedna z kul, które uderzyły Laval utkwiła bardzo blisko serca i tej nie będzie można prawdopodobnie usunąć. Co ta utkwiła w tym samym miejscu, co ta która została zrzucona w swoim czasie podczas zamachu premier Clemenceau.

Sprawca obecnego zamachu, Colette, został przesłuchany natychmiast przez i

Światłocienie

Wychodzący w stolicy Boliwii tygodnik „Estampas” publikuje obojętne artykuły p. t. „Północno-amerykańskie imperium” mapę świata, na której zaznaczone są przyszłe strefy wpływów Stanów Zjednoczonych. Mapa ta obejmując obie Ameryki, Anglię, Irlandię, Australię, oraz wielkie części Azji i Afryki. Artykuł, opierający się na publikacji Amerykanina Brewera, wskazuje na coraz bardziej wzmagającą się penetrację U.S.A. w Ameryce Południowej, stwierdzając, że do ram tej akcji należy także zaliczyć Urugwaj, Chile i Argentynę odstepiancia Stanom baz.

Autor cytując następnie artykuł z majowego numeru amerykańskiego czasopiśmiennictwa „Fortuna” według którego zdaniem Stanów Zjednoczonych jest zajęcie dominującego stanowiska we wszystkich dziedzinach życia nubijskiego Ameryki Południowej wyparcie z rynku monopolistycznych amerykańskiego wszelkich wpływów, nawet amerykańskich. Stany Zjednoczone muszą przy tym bronić swoich interesów z całą bezwzględnością, nie odwołując się na to, czy państwa południowo-amerykańskie życzą sobie tej „pomocy” U. S. A., czy nie.

Ewentualny opór powinien być złamany użyciem siły.

Południowa Ameryka rozumie już chyba teraz co to znaczy „solidarność panamerykańska”.

Na zarządzenie Stalina radio moskiewskie wprowadziło audycję p. t. „Godzina chrześcijańska”. I niech kto powie, że Sowiety to kraj bezbożników.

„Chicago Daily Tribune” w artykule wstępnym pisze, że „Roosevelt wbrew woli społeczeństwa Stanów Zjednoczonych i wbrew teuzdemu kongresu związkowemu przywłaszczał sobie prawo czynienia tego co mu się podoba. Roosevelt rozwija akcję w kierunku niezestawienia w rozbrojeniu i wzięciu kontroli nad narodami. Podniósł on kontent w sprawie wizyj kuracji nad Europą i całym światem. „Wolność” różnego rodzaju ma stać pod ochroną banetów Stanów Zjednoczonych a nadto ma ona strzelić takiego pokój w świecie jaki odpowiadał interesom Roosevelta. Stany Zjednoczone zyskują w ten sposób wieczny stan wojenny”.

Szczęśliwym jest posiadacz błon **BESSAPAN!**

BESSAPAN DOSKONAŁY FILM VOIGTLANDER'A!



Polecamy wszelkiego rodzaju

Tkaniny papierowe

drele, sztywne, chodniki, sienniki, worki, torby, tecki, spodnie, bluzy, fartuchy

Bławały

E. WOJCIECHOWSKI

Częstochowa, Aleja Nr. 14, telefon 18-23.

Chrześcijańska Hurtownia
Spożywczo-Koloniałna
oraz cukrów, czekolad i śledzi

„KUPIEC”

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w Częstochowie,

ul. Ogrodowa Nr 8. (Dom własny). Telefon 22-91.

Generalne Przedstawicielstwo

Gnaszyńskiej Fabryki Tapet

i Papierów Kolorowych S. A.

Częstochowa,

Aleja Najśw. Maryi Panny Nr 20, telefon 17-90

poleca w hurcie i w detalu:
tapety, papiery kolorowe, drukarskie i inroligatorskie oraz worki,
sienniki i tkaninę papierową.

Fada-Radio

FRANCISZEK DYDESKI

Częstochowa, N. Maryi Panny 18

telefon 25-90, mieszk. 25-88

Poleca w bogatym wyborze:

**Artykuły elektrotechniczne i żarówki
Żyrandole i lampy nowoczesne
Baterie, anody i akumulatory.**

Obsługa uprzejma i fachowa.

Ceny niskie!

Wyroby Chemiczne

Mineralia

Kwasy

Środki Dezynfekcyjne

Barwniki „Anilin”

Artur Franke i Syn

Częstochowa, I Aleja 14, tel. 17-18.

Największy wybór — Najniższe ceny!

Kuchenki elektryczne, żelazka, imbryki, piecyki, płytki szamotowe,
spirale grzejne i t. p. oraz lampy przeciwlotnicze, stojące, biurkowe,
nocne, grzybki i żyrandole

poleca:

Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne

„ELECTRIT”

ZBIGNIEW KOZŁOWSKI

Częstochowa, Aleja Najśw. Maryi Panny Nr. 20 (druga brama).

Nowe

stare rzeczy
używane
jeszcze się na
coś przyda-
dza...

Przy pomocy o-
głoszenia z pe-
wnością znaj-
dziesz kupca.
Spróbuj, a prze-
konasz się.

**GRUŻLICA PŁUC
jest uleczalna!**

Zalęgnięcie, nawet zastarzała astma, katar-
ty żołądka, kamienie żółcenne, żółtaczkę,
choroby nerek i wątroby wyliczam specy-
fikiem zagranicznym PINUZAN-SALWATOR
pod gwarancją

PINUZAN-SALWATOR został zarejestro-
wany w Wol. Śl. i uznany przez słynnych
lekarzy jako środek gwarantowany i niezaw-
odny w leczeniu beznadziejnie chorych
Cudowny ten środek znany jest w kraju i za
granicą — Prawdziwy PINUZAN-SAL-
WATOR nabywa się jedynie w Laborato-
rium Głównym Wytwarzającym — Kraków, ul.
Długa 49, m. 1. Cena 1 butelki 400 gr. 20 zł.
Koszt przesyłki wraz z opakowaniem 3 zł
Na prowincje wysyłam za pobraniem

**MEMBRANY
IGŁY**

sprężyny gramofonowe
i struny — nadeszły:

„CENTRALA WOLSKA”
WARSZAWA
ul. Chłodna 68, — tel. 298-15
Prowincja za zaliczeniem.

KOSMETYKĘ BARWNIKI
artyk. gospodarstwa demo-
wego, szewskie itp. poleca
Czystość i Higiena
Warszawa, Krakowskie Przedm. 1.
Sprzedni hurtowa.
Szybka dostawa za zaliczeniem.



ELEKTRODYŃ

CENTRALA LATAREK

PRĄDNICE I LAMPY
ROWEROWE, BATERIE,
LATARKI, ORGANKI
HONNERA, ŻARÓWKI
KARZELKI DO CERACH FABRYCZNYCH

Centra

DRUKARNIA „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

III Aleja 52. Telefon 22-45.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zak res drukarstwa wchodzące.
Wykonanie szybkie i solidne. — Ceny umiarkowane.